

Biuletyn rekolekcyjny
7-13.03.2016

REKOLEKCJE W ŻYCIU CODZIENNYM Miłosierdzia pragnę



KRAKÓW: 21 II - 20 III 2016
BAZYLIKA NSPJ, ULICA KOPERNIKA 26

Zapisy i szczegółowe informacje:
REKOLEKCIJEKRAKOW.JEZUICI.PL

Zapraszają:
 **JEZUICI I DUSZPASTERSTWO
AKADEMICKIE WAJ**

Metoda modlitwy — czas trwania (30-45 min.)

przygotowanie

- przeczytaj uważnie fragment biblijny i wprowadzenie
- wybierz to, co cię szczególnie porusza (pozytywnie lub negatywnie)
- nie jest konieczne przerobienie wszystkich treści

rozmyślanie (medytacja, kontemplacja)

- zastanów się przez chwilę, co będziesz czynić, przed kim stajesz
- wyobraź sobie medytowane (kontemplowane) wydarzenie, patrz i słuchaj uważnie
- zatrzymaj się nad swoimi uczuciami i przeżyciami
- jeśli coś cię bardziej zaangażowało wewnętrznie podejmij w rozmowie

rozmowa końcowa

- zwracaj się do Boga, mając świadomość, że cię słucha

refleksja po modlitwie

7.03 — Łk 7,36-50 — Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju

Obraz: Wyobraź sobie tę scenę przebaczenia kobiecie poniżonej i odrzuconej przez innych. Zauważ wyniosłość, a nawet pogardę w postawie faryzeusza Szymona.

Prośba: Prosić o łaskę przemiany wewnętrznej, szczerzy żal za grzechy i dar naśladowania postawy Jezusa wobec bliźniego.

1. **Pragnienie wyzwolenia.** Niewiasta cierpiała z powodu swego życia i pragnęła ratunku. Przyszła z tym bez zaproszenia na ucztę. Chciała się dostać do Jezusa i być blisko niego. Zaryzykowała możliwość odrzucenia i poniżenia, bo wszyscy ją tam znali. Pragnienie wyzwolenia było silniejsze. Kobieta nie tłumaczyła się przed Jezusem. Wiedziała, że On wie wszystko. Zaufała Jego miłości.

2. **Zewnętrzny sposób myślenia.** Według Szymona kobieta nie jest godna nawet dotykać Jezusa. Jezus daje mu do zrozumienia, że nie rozumie ani kim jest Jezus, ani swojej grzeszności. Nie rozumiemy ilu grzechów uniknęliśmy tylko dzięki uprzedzającej łasce Boga. Nieraz sądzymy, że Jezus kocha tylko niektórych, wybranych, doskonałych. A On

najbardziej przejmując się losem grzesznika. Jaka jest moja postawa wobec grzeszności bliźniego?

3. **Miłość, która przebacza.** Jezusa ukazuje tu miłość cierpliwą i łaskawą. Grzech kobiety nie jest przeszkodą dla Jezusa. Jezus nie skupia się na jej grzeszności, ale na uczynku miłości względem Niego. Podkreśla jej godność wobec Szymona, który nie dopełnił zasad gościnności względem Niego. Jezus nie zatrzymuje się na zewnętrznej ocenie, ludzkim osądzie, ale patrzy w serce. Widzi jej żal i rozdarcie z powodu grzechu. Zaakceptował tę, którą wszyscy pogardzali. Kobieta doświadczyła wyzwolenia, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie doznała. Odnalazła swoją godność, otrzymała dar miłości i przebaczenia. Czy okazujemy wdzięczność Jezusowi za wszystko, co otrzymujemy?

Rozmowa końcowa: Podziękuję Jezusowi za miłosierdzie i dar przebaczenia, których ciągle uczę się od Niego.

8.03 — Mk 7,31-37 — *Effatha* – otwórz się!

Obraz: Wyobraź sobie sytuację nad Jeziorem Galilejskim. Jezus bierze głuchoniemego osobno na bok. Kładzie na niego rękę, przywraca mu słuch i mowę.

Prośba: O uzdrowienie mojego słuchu i mowy, o otwarcie tego, co zamyka mnie na Boga.

1. **Jezus wziął go na bok.** Przyprawiają do Jezusa głuchoniemego. Jezus najpierw „wziął go na bok osobno od tłumu”. Jest to znaczący gest. Jezus zaprasza najpierw do osobistego spotkania. Bierze tego człowieka na bok. Jezus chce wejść w bliską, osobistą relację z tą osobą. O taką relację trudno wśród tłumu ciekawskich ludzi, w hałasie. Uzdrawiając nie chce wzbudzać sensacji.

2. **Głuchoniemy.** Jak się może czuć człowiek żyjący w ciągłym zamknięciu, bez możliwości porozumienia się z innymi? Jak można mu pomóc? Słowa oczywiście nie są tu wystarczające. Potrzeba znaków, które zrozumie i przyjmie. Jezus dostosowuje się do jego niemocy. Najpierw dotyka jego uszu, wkłada palce do jego uszu, a następnie śliną dotknął mu języka. Później „spojrzawszy w niebo, westchnął

i rzekł do niego: „Effatha!”, to znaczy: „Otwórz się!”.

3. **W naszym życiu doświadczamy różnego rodzaju głuchoty.** Objawia się ona w różnego rodzaju zamknięciu, skoncentrowaniu na sobie. Nie potrafimy usłyszeć drugiego człowieka, a także samego Boga. Nieraz potrzeba wiele czasu, aby jakieś słowo, które Bóg do nas kieruje, dotarło do naszego serca. Czasami wygodniej jest trwać w naszej niemocy i nie chcieć słyszeć lub udawać, że się czegoś nie słyszy. Tłumaczymy się przed sobą, że czegoś nie możemy zrobić. Czujemy się wtedy z tego zwolnieni. Gdzie czuję się zamknięty? Czy rzeczywiście pragnę, by Jezus mnie uzdrawiał, by dotykał moich uszu, mojego języka, a przede wszystkim mojego serca?

Rozmowa końcowa: Podziękuję Jezusowi za te obszary w moim życiu, gdzie doświadczyłem już jakiegoś otwarcia i uwolnienia.

9.03 — Mk 2,1-12 — Uzdrawienie paralityka

Obraz: Jezus uzdrawia paralityka spuszczonego na łożu przez dach.

Prośba: O przemianę serca, uzdrowienie z paraliżu i wolność od grzechu.

1. Jezus powrócił do Kafarnaum. Ludzie dowiedzieli się o tym i zbrali się tłumnie, aby Go słuchać. W pewnym momencie przyszli czterej niosąc na łożu paralityka. Nie mogąc dostać się do Jezusa odkryli dach i spuścili łożo do środka. Jezus dostrzegł ich wiarę.

2. Jezus odpuszcza grzechy paralityka. Czyni to ze względu na wiarę tych, którzy przynieśli paralityka. Uczeni w Piśmie wiedzą, że tylko Bóg odpuszcza grzechy, dlatego na słowa Jezusa

reagują szemraniem. W ich sercach nurtują myśli bluźniercze.

3. Jezus chce pomóc zebrany otworzyć się na Dobrą Nowinę, którą głosi. Obwieszcza czas zmiłowania i łaski od Pana (por. Łk 4, 16-21). Uzdrawia paralityka niejako na potwierdzenie odpuszczenia mu grzechów. Nauka Jezusa ma moc przywrócić człowieka do relacji z Bogiem i z innymi. Ludzie prostego serca „zdumiewali się... i wielbili Boga”.

Rozmowa końcowa: Co chciałbym powiedzieć Jezusowi w związku z tym zdarzeniem?

10.03 — J 4, 4-26 — Samarytanka

Obraz: Jezus rozmawia z Samarytanką przy studni Jakubowej.

Prośba: *Panie daj mi wody żywej, która ugasi pragnienie mego serca.*

1. Jezus zmęczony drogą znajduje wytchnienie przy studni Jakubowej w Sychar. Z miasteczka przybywa po wodę kobieta. Jezus zwrócił się do niej prosząc, by dała mu pić. Związuje się rozmowa, w której Jezus pomaga kobiecie rozbudzić pragnienie „daru Bożego”.

2. „Jezus odpowiedział jej: «O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" — prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej»”. Rozpoznać czas Bożego nawiedzenia tak, jak Abraham w spotkaniu pod dębami Mamre (Rdz 18, 1-3). Przestroga pozostaje Jerozolima, nad którą Jezus zapłacze,

bo „nie rozpoznało czas swojego nawiedzenia” (Łk 19, 44). Stąd, zachęta do czuwania (Mt 24, 42n).

3. Kobieta zwróciła się do Jezusa, wyrażając pragnienie wody żywej, która ugasi jej pragnienie na zawsze. Woda żywa, źródłana, jest na Wschodzie symbolem życia od Boga. Jezus „jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!»”. Pyta ją o jej życie. Kobieta wyznaje prawdę i doświadcza przemiany. Jezus mówi o prawdziwych czcicielach Boga, którzy „będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie”.

Rozmowa końcowa: Porozmawiam z Jezusem o swoich pragnieniach.

11.03 — Łk 13, 1-9 — Owoce miłości

Obraz: Drzewo figowe o bujnych liściach, ale bez owoców.

Prośba: O wykorzystanie talentów otrzymanych od Boga.

1. Zastanowię się nad różnymi swymi zaangażowaniami, które zewnętrznie wyglądają ponętnie, przynoszą pochwały, budzą podziw, ale nie owocują pozytywnym wpływem na moje otoczenie, nie pomagają do rozwiązania problemów, z jakimi bliźni do mnie przychodzą, nie sprawiają, że odchodzą od nas lepsi i pocieszeni.

2. Pan Jezus przyczynia się na nami jak dobry ogrodnik u Ojca w niebie (Por Rz 8, 34). Modlił się w Wieczerniku : „Ojcze, zachowaj ich w Twoim imieniu, które mi dałeś.” ... „Uświęć ich w prawdzie!” A nie tylko za nimi proszę, ale i za

tymi, którzy dzięki ich [apostołów] słowu będą wierzyć we mnie.” (J 17) Czy wierzę we wstawienniczą moc Jezusa i okazuję Mu wdzięczność?

3. Pomyślę, czy kieruję się Bożymi natchnieniami. Czy współpracuję z łaską Bożą? Czy czas dany mi przez Boga wyzyskuję właściwie. A może odkładam ważne sprawy na później, a mało ważne znajdują się w centrum mojej uwagi? Postanowię zachować w przyszłości właściwą kolejność zaangażowań: najpierw to, co konieczne, potem to, co pożyteczne, a na końcu to, co przyjemne.

Rozmowa końcowa: Porozmawiam o talentach.

12.03 — Łk 15, 11-32 — Pewien człowiek miał dwóch synów

Obraz: Syn marnotrawny wśród świń, następnie przed bramą domu ojcowskiego. Drugi syn kłócący się z Ojcem.

Prośba: O oczyszczenie miłości ku Bogu z przywiązań ziemskich, aby odpowiedzieć synowską miłością na miłosierdzie Boże.

1. Wpatrując się w postępowanie młodszego syna, zastanowię się nad darami, które otrzymałem od Boga. Czy nie chcę ich używać po swojemu, bez planu i umiaru? Czy biorę pod uwagę konsekwencje swego postępowania? Pomyślę nad hierarchią wartości, jaką przyjmuję w codziennym życiu. Jakie miejsce w niej posiada Bóg, moi bliźni, a jakie ja sam?

2. Syn marnotrawny przekonał się o swoim ograniczeniu i omyślności. Nie doceniał szczęścia, jakiego doświadczał w domu Ojca. Pomyślę, czy ja nie traktuję Boga tylko jako gwaranta mojej pomyślności, zamiast kochania Go dla Niego samego? Czy muszę spaść na samo dno, by

odczuć potrzebę powrotu do Ojca? *Bóg stworzył nas dla siebie, dlatego niespokojne jest serce nasze, póki nie spocznie w Nim.* (św. Augustyn).

3. Rozważę dysproporcję między bezwarunkową miłością Boga ku nam a interesownością postępowania ludzi wobec Boga — postawa starszego syna. Starszy syn uważa siebie za lepszego, godniejszego miłości. Jest podobny do faryzeuszów, którzy gardzili grzesznikami powracającymi do Boga. Tymczasem Bóg nas umiłował wtedy, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami (Rz 5,8), bo jest miłosierny i nie chce zguby grzesznika, ale jego nawrócenia i życia wiecznego.

Rozmowa końcowa: rozmowa o miłosierdziu.